KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Stycznia 1868 r. | № 9. | Lat 47. | Dnia 2 (14) Stycznia 1868 r.

Wtorek. | Rano zimna st. 2, w połud: z. st. 1 Wys. wody st: 6 c. 6 (przybywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 6 Zachód „ „ 4 „ 13 | Dziś, ŚŚ. Hilarego B. i Felixa M. Jutro, Śgo Pawła 1go Pustelnika.

Onegdaj w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Summę celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, a kazanie miał JX. Seroczyński. Inst. Muzyczn., wykonał Mszę Niedermajera i na Offertorium Chant de Noël Gounoda.— W kościele parafjalnym na Pradze, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Bielińskiego, Słowo BOŻE głosił JX. Klapka. Chór Amatorów pod dyrekcją P. Pawlewskiego, Artysty opery zostający, który od kilku miesięcy w różnych Świątyniach Pańskich, w dnie Niedzielne i Świąteczne wykonywa pienia Religijne, odśpiewał: Mszę czterogłosową Pasterską J. Krogulskiego, na Graduale Modlitwę do BOGA-RODZICY Złotaszewskiego (bariton solo) prześlicznie odśpiewana przez P. Borzęckiego, na Offertorium Panna Walusińska dźwięcznym sopranem wykonała Modlitwę Tejchmana, na Benedictus duet Donizettego (tenor i basss), a na Agnus duet Samariego (Sopran i tenor) z prawdziwie artystycznem poczuciem wykonany przez Pannę Gersz i P. Zarembę.

— **W Poniedziałek**, t. j. dnia 1 (13) Stycznia, jako w dniu Nowego Roku (v. s.), odprawione zostało w Prawosławnej Katedrze Warszawskiej, o godzinie 11ej z rana, nabożeństwo uroczyste. Takież nabożeństwo odprawione także zostało w Kościele Katedralnym Śgo Jana. JW. Hrabia Namiestnik Królestwa raczył przyjmować powinszowania w zamku, o godzinie 10½ z rana, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwa wszystkich wyznań, Urzędników Najwyższego Dworu, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. (D. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Z dniem 31 Grudnia (12 Stycznia) 1867/8 r., rozpoczynają się maskarady w Salach Redutowych. Stosownie przeto do dawnych rozporządzeń, zawiadamia się osoby tak wojskowe jako i cywilne, że laski, parasole, futra, salopy i płaszcze, składane być mają za kontramarkami w miejscach na ten cel urządzonych, tudzież, że w przyległych sali maskaradowej pokojach, gdzie bufety będą urządzone, prócz w foyer, niewolno nikomu palić cygar i papierosów, i wreszcie, że zbieranie kwest w czasie maskarady, jest zabronione.— Warszawa, dnia 6 (18) Stycznia 1867/8 r.—Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow.* (G. P.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Standenszeld*, z Petersburga; *Żukowski*, Komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej z tejże twierdzy; Jenerał-Majorowie: *Moller*, z Petersburga; *Tokmaczew*, z Modlina; Koniuszy Dworu J. C. M. Hr: Zygmunt *Wielopolski*, z Drezna;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Standenszeld*, za granicę; Jenerał-Major Hr: *Olsufiew*, do Petersburga; Rz: R. S.: *Hebda*, do Biały; *Otmarsztein*, *Taborowski*, i dymiss: Jenerał-Major *Łamoni*, do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Tajnego Radcy Senatora Cyprjana *Zaborowskiego*, b. Członka b. Rady Stanu Królestwa, odbędzie się w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krak:-Przedmieściu, o godzinie 9½ z rana. Wotywa żałobna za duszę tegoż, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (79.)

— Jutro, to jest we Środę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Porfirego *Bibko*, odprawioną zostanie Msza święta, w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10ej z rana. (46.)

— Pojutrze, to jest dnia 16go b. m., we Czwartek, w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 11tej z rana, rozpocznie się Wotywa żałobna, za spokój duszy ś. p. Augustyny *Bigel* (Biżel), zmarłej przed kilku tygodniami w Mon-Trésor, w Szwajcarji, na którą się Przyjaciół i Znajomych nieboszczki zaprasza. (47.)

— Za spokój duszy ś. p. Jana *Bącewicza*, Doktora Medyc., jego Córek i Zięcia, odbędzie się we Czwartek, t. j. d. 16go b. m., o godz. w pół do 10ej rano, w kościele Śgo Krzyża, Nabożeństwo żałobne, na które osierocona Żona i Matka, Kolegów i Przyjaciół zaprasza. (49).

— Felixa *Obierzyńska*, Panna, w wieku lat 16, umarła dnia 11go b. m.; dziś odbyło się Nabożeństwo żałobne, o godzinie 11tej z rana, w Kościele PANNY MARJI, przy ulicy Nowe-Miasto, zaś o godzinie 4ej po południu, nastąpi exportacja zwłok z tegoż Kościoła na cmentarz Powązkowski, na którą Familja zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (45.)

— Ś. p. Łukasz *Ducki*, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 50, po kilkogodzinnych cierpieniach, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w d. 12-m Stycz. r. b. oddał Bogu ducha. Pogrążona w smutku Żona, wraz z dwojgiem Dzieci nieletnich, zaprasza Familję i przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śtej Anny, Matki N. M. P., na cmentarz Powązkowski, w d. 15 Stycz., to jest w Środę, o godz. 3ej z południa. (57).

— Ś. p. Xawery *Blum*, Obywatel w mieście Mir, Gubernji Mińskiej, w dniu 25 Grudnia r. z., przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała Matka wraz z Siostrami i Szwagrem zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na żałobne Nabożeństwo, w dniu jutrzejszym, o godzinie w pół do 10tej z rana, w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, odbyć się mające. (48.)

— Dnia 12 b. m., zmarła w 55tym roku życia, ś. p. Ludwika z Bertholet *Leonard*, Żona b. Inspektora

Szkół Rządowych. Stroskany Mąż i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z Kościoła parafijalnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jutro, o godzinie 3ej po południu, odbyć się mającą. (78.)

— Fryderyk-Wilhelm *Bartz*, Obywatel i Majster Piekarski, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 67, w dniu 11 b. m. przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok jego, odbyła się w dniu dzisiejszym o godzinie 2giej po południu, z mieszkania własnego przy rogu ulic Złotej i Wielkiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, na którой znajdowali się: w smutku pogrążone Dzieci, Zięciowie i Wnuki, oraz Krewni, Przyjaciele i Znajomi. (13.)

— Dziś z kościoła Śej Anny, przy ulicy Krak.-Przedm, przeprowadzone zostają na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Jadwigi *Hönigman*, córki kupca tutejszego w wieku lat 9, zmarłej.

— Dnia 5go z. m. i r., zmarła Dorota z Konitzów *Lande*, żona P. Józefa Lande.

— Doszła tu telegraficzna wiadomość, o zaszłej w Meran 9go b. m. śmierci ś. p. Kamilli z Kłodnickich *Celińskiej*, żony Obywatela ziemskiego, a córki Radcy Stanu, b. Sędziego Apelacyjnego, emeryta, Jana Kłodnickiego i Kamilli z Kozłowskich jego małżonki.

— Wczoraj odbyła się na cmentarz Powązkowski exportacja zwłok ś. p. Maxymiljana *Kazibutowskiego*, Obywatela z Sieradzkiego, i b. ucznia b. Instytutu Gospodarstwa w Marymoncie, zmarłego dnia 10go b. m., w wieku lat 28.

— W m. Łodzi w d. 7m b. m, przeniosła się do wieczności ś. p. *Grohman*, obywatelka tamtejsza, w wieku lat 103.

— Dnia 10go b. m., zakończył życie ś. p. Franciszek *Mroziński*, w Woli pod Lipnem.

— Onegdaj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, zawartym został związek małżeński pomiędzy P. Leopoldem *Gogolewskim*, Radcą Dworu, urzędnikiem z Petersburga, a Panną Alexandrą *Andrzejewiczówną*, córką Marji i nieżyjącego już Jana, małżonków, obywatelstwa ziemskich. Błogosławił JX. Cendrowski, Proboszcz z Glinowiecka, Dyecezji Płockiej, w assystencji JX. Brzeskiego, kapłana z parafji Śgo Jana, przyjaciela rodziców Panny Młodej.

— Dnia 11go Stycznia r. b. o godz. 11ej z rana, w kościele Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie, pobłogosławiony został związek małżeński, Pana J. *Dębskiego*, obywatela miasta Warszawy; z Panią P. z Ciemniewskich *Ossowską*. Błogosławił ten związek JX. Jakubowicz, Wikarjusz Parafji Wszystkich ŚŚ.

— W Sobotę zaś, w Kościele Śgo Józefa Opieki, Pana Wilhelma *Mejzner*, Obywatelem Ziemskim, z Panną Natalją *Śliwicką*.

— Onegdaj, w Trojanowie pod Sochaczewem, odbył się ślub Pana Dyonizego *Tańskiego*, Grawera, z Panną Michaliną *Sosnowską*.

— Onegdaj, w Kościele Śgo Ducha, odbył się obrzęd zaślubin Pana Michała *Matuszewskiego*, Mechanika, z Panią Kamillą *Wyczołkowską*.

— Donoszą nam z Bydgoszczy, o zawartym w tamtejszym kościele parafjalnym, w tych czasach, związku małżeńskim Pana Józefa *Grabskiego*, dziedzica Skotnik, pod Inowrocławiem, w W. X. Poznańskiem z Panną Bronisławą *Brzezańską*, córką Walentyny z Dydyńskich, dziedziczki wsi Przypust, w powiecie Włocławskim, i nieżyjącego już Jana, małżonków Brzezańskich.

— Już 80 lat temu, bo jeszcze w roku 1784, zaprowadzoną była numeracja posesji miasta Warszawy. Od tej pory do naszych czasów, przy powiększaniu się miasta, wiele zmian nastąpić musiało, potworzono nowe ulice i place, poznoszono niektóre posesje, inne erygowano, dzielono na mniejsze; przy tych zmianach, aby zachować charakter hypoteczny posesji, musiano dodawać zwykle litery, które w niektórych posesjach wyczerpywały dwa całe alfabety; tego to systemu utrzymanie spowodowało, iż dziś niektóre posesje mają jeden i ten sam numer, chociaż znajdują się na kilku ulicach nawet znacznie od siebie oddalonych, a kolejny numer posesji przechodzi często z jednego końca miasta na drugi. Mając na uwadze te wszystkie niedogodności, Magistrat znalazł koniecznem wprowadzenie nowej numeracji, którаby więcej odpowiedziała dogodności publicznej. Sporządzony w tym celu projekt, zyskał obecnie zatwierdzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z tem, aby nowa numeracja w ciągu 1868 roku najdalej do miesiąca Września, wprowadzoną została. Dla powiadomienia zaś publiczności o systemie zatwierdzonej nowej policyjnej numeracji miasta, wyjaśnia się: Ulice położone w kierunku biegu Wisły, mieć będą numera kolejne, począwszy od pierwszego cechującego pesesje, w górze rzeki znajdujące się. Na ulicach zaś prostopadłych do Wisły, pierwszy numer początkowy, będą miały posesje najbliższe rzeki. Nakoniec ulice znajdujące się w położeniach ukośnych do dwóch pierwszych, będą miały pierwsze numera odpowiednio do kierunku najwięcej zbliżonego do dwóch głównych; oprócz tego na każdej z ulic przy zachowaniu porządkowej numeracji posesji, posesje znajdujące się po prawej stronie ulicy numerowane będą liczbami parzystemi, a po lewej nieparzystemi. Ponieważ zaś według numeracji z roku 1784, założone są xięgi hipoteczne posesji, a zatem numeracja ta dla użytku urzędowego pozostanie i nadal nie zmienioną, i wszelkie podziały nieruchomości przy uregulowaniu takowych do hypoteki, cechowane będą przyjętym dotąd porządkiem. Takim sposobem, od obecnej chwili będą dwie numeraje, pierwsza policyjna, dla wiadomości i użytku publicznego, a druga hypoteczna, dla użytku hypotecznego. Ponieważ zaś numeracja policyjna zaprowadzoną zostanie dla dogodności publicznej i niewielkich będzie wymagać nakładów, postanowiono, aby dopełniona była kosztem właścicieli posesji, dla ułatwienia zaś takowym, jak co do najniższej ceny, tak również i dla zachowania jednostajności, a zatem i należytego porządku, władza wyższa orzekła, aby na przygotowanie tabliczek z numerami, odbyła się licytacja in minus, począwszy od ceny kop: 40 za sztukę, o rezultacie której Magistrat w swoim czasie zawiadomi właścicieli nieruchomości, wskazując jak cenę, tak również miej-

sce nabycia, czas i porządek w jakim numera na nieruchomościach mają być poosadzane. (Dz. W.)

— W Nr 325 *St. Petersb. Wiedom.* zamieszczona była następująca korespondencja z Warszawy: „Ogłoszone we Wrześniu w gazetach przepisy o przywilejach dla urzędników ruskiego pochodzenia w Królestwie Polskiem, były przyjęte przez wielu w wewnętrznych Gubernjach za wezwanie do służby w Gubernjach Polskich, kiedy tymczasem nie ma tam żadnej wzmianki o wezwaniu. W skutku takiego nieporozumienia, prośby od urzędników wewnętrznych Gubernji o przeniesienie ich do służby w Królestwie, napływały do Warszawy tysiącami. W kancellarji Hrabiego Namiestnika otrzymano takich próśb tak wiele, że takowa w wielkim była kłopocie, przy życzeniu nie pozostawiania ich bez odpowiedzi, i zmuszona była wygotować litografowane odpowiedzi. Zbytecznem byłoby dodawać, że w tych odpowiedziach znajdowała się tylko odmowa, dla tego, że w istocie w kraju wszystkie stanowczo posady są zajęte, tak samo jak w wewnętrznych Gubernjach i nie ma wcale potrzeby napływu nowych urzędników. Oprócz Hrabiego Namiestnika i inni zwierzchnicy także zawaleni są listami i prośbami o przeniesienie do służby w Królestwie. Wielu z tych proszących w prośbach swych mimo wiedzy dochodzą do śmieszności. Tak nie od jednego z zajmujących tu mniej lub więcej znaczne posady można usłyszyć, że do nich piszą z wewnętrznych Gubernji w takim rodzaju: „Ja teraz, dzięki Bogu, służę niezgorzej, mam do półtora tysiąca rs. pensji, kwaterę z opałem; lecz to nic nie znaczy, przejdę do Polski. Zawiadomi mnie Pan, jeżeli łaska, do kogo przesłać prośbę, żeby otrzymać posadę, tak, na trzy tysiące rs. przynajmniej“. Lecz to byłoby jeszcze niczem; niechby sobie pisali listy i prośby, przez to powiększy się tylko dochód pocztowy. Wielu w przekonaniu że tu rzeki płyną miodem i mlekiem, dochodzą do takiego obłędu, że wyprzedawszy za bezcen całe swe mienie, zabrawszy z sobą dzieci, wnuczki, kuzynki, a nawet ze trzy cztery osoby postronne, które chcą uszczęśliwić, nie posyłają próśb, lecz sami udają się do tej ziemi obiecanej. Tu, ci marzyciele, przy istniejącej drożyznie, rozumie się, wyczerpują swe fundusze do tego stopnia, że rozprzedają resztki swego mienia i nie mają o czem żyć piętnastego dnia swego pobytu i gorliwego chodzenia do mieszkań zwierzchników Władz w Warszawie. Słyszeliśmy że Hrabia Namiestnik niejednemu z takich marzycieli, dał z własnej kieszeni po po 50 rs. na podróż powrotną. *N. B.*“ (D. W.)

— Autorka „Złotego Runa“ napisała nową komedję, pod tytułem „Syn Mamy“. Przy ciągłej pracy i kształceniu się na dobrych wzorach, niezaprzeczone zdolności pisarskie tej autorki, mogą przynieść korzyść scenie naszej, tak ubogiej dotychczas w oryginalne utwory.

— P. Leonard Sowiński tłomaczy podobno komedję P. Sardou „Nos intimes“, przedstawioną tu przez artystów francuzkich, pod dyrekcją P. F. Rachel.

— Słyszeliśmy, iż Straż ogniowa na Nowym-Świecie istniejąca, ma być podobno w inne dogodniejsze miejsce przeniesioną.

— Wznowiona obecnie opera „Dama biała“, wystawioną była na scenie Teatru Warszawskiego po raz pierwszy przed 40 laty, t. j. d. 23 Sierpnia 1827 r.; tłómaczył takową ś. p. Bogusławski. Do wznowienia grano ją 35 razy. Przy pierwszej reprezentacji „Damy białej“, następujący Artyści przyjęli w niej główne role: Anny, Pani Aszpergerowa; Johanny, Wilkowska; Małgorzaty, Pani K.; Gavestona, Szczurowski; Jerzego, Żyliński; Diksona, Polkowski, Makirtona; Romanowski; Gabryjela, Koss. Oprócz Pani K...; i Pana Jasińskiego, b. Dyrektora Teatrów, bawiącego obecnie w Wiedniu, który przy początkach wówczas swojej karjery scenicznej przedstawił w tej operze małoznaczną rolę wieśniaka Szkockiego, wszyscy powyżej wymienieni artyści pomarli już. Żyliński był ostatnim z nich który się przeniosł do wieczności; zgasł bowiem jako emert w r. z.

— Słyszeliśmy, iż Dyrekcja Teatrów przeznaczyć ma jedno widowisko na dochód ulubionego artysty dramatycznego P. Żółkowskiego. Niewątpliwie benefis ten będzie liczny, bo na to zasługuje potężny talent tego Artysty i tyloletnia jego praca. Wprawdzie już dała dowód publiczność ile ceni Żołkowskiego, zapełniwszy poprzedni jego benefis aż do natłoku, ale niestety dochód całkowity Artysta ulokował u kapitalisty, który pozarywawszy wszystkich co w nim położyli zaufanie, znikł bezpowrotnie.

— Onegdaj od godziny 1ej do 2ej po południu w przedsionku Resursy Obywatelskiej odbywała się dalsza licytacja fantów pozostałych od loterji w r. z. urządzonej na korzyść Warszawian i Prażan dotkniętych powodzią. Wszystkie pozostałe fanty niebawem rozkupiono, jeden tylko powóz pochodzący z fabryki Liedtkiego nieznalazł nabywcy, ale też to najkosztowniejszy fant i zdaje się, że lubo nie tak zaraz ale zawsze chętnego znajdzie kupca. Licytacja trwała godzinę.

— Dowiadujemy sie, iż do obrazów z żywych osób przedstawić się mających przez Amatorów, na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w Teatrze Rozmaitości, dodaną będzie odpowiednia muzyka, którą Artyści orkiestry wykonają za kulisami pod dyrekcją Dyrektora opery Pana *Quattriniego*.

— Zaonegdaj o godzinie 5tej wieczorem w Resursie Obywatelskiej miał miejsce objad składkowy, dany, przez Członków tej Instytucji, na który zebrało się 50 osób. O ile stara się Resursa Obywatelska zbiorowemi siłami regulować swe interessa, najlepszym dowodem jest to, że Członkowie obecnie złożyli rsr. 5,000 na poczet długu jaki ciąży na gmachu, Towarzystwa, umyślnie na Instytucję wystawionego a będącego bez zaprzeczenia ozdobą naszego miasta.

— W tych dniach przybył do Lublina P. Sattel, uczeń Instytutu Muzycznego Warszawskiego (wiolonczellista), który już w Siedlcu, Radomiu i Prasnyszu, występował z koncertami.

— W tych dniach fabryka cerat P. Józefa Kutkorowskiego, jedyna podobna fabryka w Królestwie Polskiem, przeniesioną została z dotychczasowego lokalu w domu Ogrodkiem Wiejskim zwanego, przy ulicy * Mokotowskiej położonego, do nowej budowli, przez

Pana Kutkorowskiego umyślnie na fabrykę wystawionej na Nowej wsi. Budowla ta, 115 łokci długości mająca, odpowiada w zupełności potrzebom fabryki, w której 60ciu rzemieślników pracuje. Pożądanemby tylko było, aby ulica, przy której położoną jeste fabryka, mogła otrzymać bruk, albowiem brak tegoż, zwłaszcza w zimowej porze, stanowi wielką niedogodność dla pracowników zakładu jak i dla właściciela przy wysełaniu gotowych wyrobów swoich. Skład fabryki jak wiadomo mieści się w gmachu Resursy Obywatelskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— Podobno wkrótce w Teatrze Wielkim, ma być przedstawioną opera Moniuszki „Halka"; rolę Jontka przyjął na siebie P. Filleborn. Tym sposobem ta rola znowuż ulegnąć musi przetransponowaniu, i odnawiając w Publiczności Warszawskiej wspomnienia, przyjemnych wrażeń dawniej doznanych, wpłynie na odżywienie tej opery będącej dotychczas jedną z najpiękniejszych ozdób sceny naszej.

— Na dowód, iż lokale nareszcie w naszem mieście staniały, przytoczymy, że w domu przy jednej z pryncypalnych ulic, sklep od kwartału opróżniony najętym nie został.

— Przypominamy, że w Resursie Kupieckiej, dnia 18go b. m., to jest w Sobotę, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się Wieczór Tańcujący dla Członków i ich rodzin, na który bilety wydawane będą, dnia: 16, 17 i 18, od godziny 3ej po południu, do 7ej w wieczór, w Resursie.

— W zeszłą Sobotę, została przedstawioną przez Artystów Opery Włoskiej, ze zmianą niektórych rol, znana już na naszej scenie opera Verdego „Trubadur."

— Towarzystwo dramatyczne Pana Ortyńskiego, z Kalisza udaje się do Częstochowa.

— Onegdaj w Kassie zasiłkowej (Mons-Pietatis), miała miejsce doroczna sessja sprawozdawcza. Już podaliśmy poprzednio w „Kurjerze Warrzawskim" cyfry z 10cio-letniego istnienia tej instytucji; dziś więc nadmieniamy tylko, iż dnia 1 Stycznia 1867 r., było na pożyczkach rs. 4,467 k. 90; udzielono pożyczek w ciągu roku rs. 4,314 k. 50; w ciągu roku spłacono ratami rs. 4,406 k. 82; zostaje na pożyczkach po koniec Grudnia 1867 r., rs. 4,462 k. 12. Członkowie Komitetu wybrani w r. z. na lat trzy, pozostają w tym samym składzie.

— Onegdaj w sali Resursy Obywatelskiej, na koncercie orkiestry PP: Lewandowskiego i Kuhnego, było przeszło tysiąc osób; zgromadzeni przyjmowali cały program z zadowoleniem; mianowicie podobał się Czardas Széchenego, który na żądanie powtórzonym być musiał, niemniej kompozycja „Staendchen" Hertla.

— Pojutrze, t. j. 16go b. m., o godzinie 6ej, minut 28 w wieczór, przypada ostatnia kwadra xiężyca.

— Dziś rozpoczynają się czynności Banku Polskiego, zawieszone na dni 10, jak zwykle o tym czasie, dla obrachunków.

— Nad szafkami z wyrobami fotograficznemi zakładu PP: Kloch i Dutkiewicza, które stanowią szyld tegoż zakładu od strony ulicy Królewskiej, (dom Grodzickiego), w tych dniach ulokowano dwa wyobrażenia w dużym formacie medalu srebrnego, jaki PP: Kloch i Dutkiewicz otrzymali w r. z. na Wystawie Paryzkiej za swe wyroby.

— Sanna skutkiem zwiększonego mrozu znacznie się poprawiła; wiele też osób używało szlichtady nawet w zamiejskie okolice.

— Pociągi kolei żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, jak donosi „Peters. Listok," ciągle się opóźniają. Dnia 15 (27) z. m., pociąg pasażerski, który przyjść powinien do Petersburga w południe, opóźnił się o 4 godzin, a pociąg kurjerski nadszedł o północy. Zawieje śnieżne zasypują drogę, począwszy od Dynaburga. W nocy z dnia 20go na 21szy z. m., w pobliżkości Dynaburga, parochód znowu zeszedł z szyn, lecz z tego powodu żadne nie nastąpiło nieszczęście, uszkodzonych zostało tylko kilka wagonów.

— Onegdajsza Maskarada, jak zwykle pierwsza, nie była zbyt liczną. Orkiestra Lewandowskiego najświeższemi utworami lekkiej muzyki, uprzyjemniała chwile spacerującym po rozległych i wspaniałych redutowych salach. O północy zaś daną była w Teatrze Rozmaitości komedyjka ze śpiewkami, p. n. „Dobranoc sąsiedzie."

— „Kurjer Codzienny" donosi, że Administracja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zarządziła już przerobienie wagonów 4tej klassy na wzór zagranicznych krytych i ościanowanych, sprowadziwszy w tym celu z zagranicy na model kilkanaście wagonów tego rodzaju. Wiadomość to pożądana bardzo. i byłoby do życzenia, żeby w ciągu bieżącej zimy, która z powodu ciągłych mrozów wyjątkowo okazuje się ostrzejszą od kilku swoich poprzedniczek, wagony tej konstrukcji weszły już w użycie. O ile przypominamy sobie, pierwszy „Tygodnik Illustrowany" zwrócił u nas uwagę na konieczność zapewnienia, nie już wygody ale bezbieczeństwa dla ludności uboższej klassy, koleją żelazną podróżującej. A wzmianka o tem uczynioną była kilka lat temu, zaraz po wprowadzeniu za granicą tego ulepszenia. Uwzględnieniu tak słusznych wymagań stanęła podobno na przeszkodzie konieczność uzupełnienia taboru po dawnej administracji pozostałego i koszta z tem połączone. Rzeczywiście wagony 1ej i 2giej klassy, których stosunek w liczbie w porównaniu do zasobów taboru dawnej administracji nie jest nam wiadomy, zyskały niektóre uwygodnienia. I tak w wagonach pierwszej klassy zaprowadzone zostały kaloryfery, chociaż niewiadomo nam dla czego dobrodziejstwo to rozciąga się wyłącznie tylko do podróżnych, mogących wyższą złożyć opłatę, a zazwyczaj lepiej przeciwko ostrości atmosfery zimowej u nas zaopatrzonych. Z drugiej jednak strony, opóźnianie się ciągłe w obecnym czasie dostawy do Warszawy węgla, który jest materjałem opałowym z powodu względnej taniości, bardzo podczas pory zimowej pożądanym, dowodzi niedostateczności dotychczasowych środków przewozowych na kolei żelaznej. Jak wszystkim wiadomo, ceny węgla rosły ciągle, w ciągu kilku ostatnich tygodni wcale się go dokupić nie można było, a wszelkie zamówienia pozostawały bez skutku. I temu także ma być zaradzone przez sprowadzenie pewnej liczby brankardów, wa-

gonów towarowych i węglarek. Dotychczas jednak przemysłowcy, dostawą węgla trudniący się, uskarżają się ogólnie na niemożność uczynienia zadość wymaganiom publiczności. Otoż użytek i wygoda klass uboższych, powinny być pierwszą i główną pobudką działań Instytucji, obsługę ogólną na celu mających. To wypływa z samego zakresu ich istnienia, a nawet dobrze zrozumianej korzyści własnej. Wygodzenie ogółowi nawet materjalnie daleko świetniejsze przynosi rezultaty, aniżeli zaspokajanie żądań pojedyńczych tylko żywiołów, w skład tego ogółu wchodzących. Pokrycie i ościanowanie wagonów 4tej klassy, zdwoi na kolei żelaznej liczbę uboższych popodróżnych, którzy już się nie będą lękali narażenia na ciągłe niebezpieczeństwo przeziębienia, zagrażającego zdrowiu, życiu nawet, a pomnożenie liczby wagonów towarowych i węglarek, i ruch na kolejach żelaznych pomnoży w dwójnasób. Konsumcja węgla mianowicie, pomimo dość wysokich i zamiast zniżenia się ciągle wzrastających cen, nałożonych na ten tak potrzebny materjał, zwłaszcza w stosunku do opłaty jego za granicą, wzrasta ciągle, a wzrost ten przy ułatwieniu środków transportowych i idącem w ślad za tem zniżeniu ceny, może znaczny dochód administracji kolei żelaznej przysporzyć. I dochód ten daleko pomyślniejsze i użyteczniejsze dla niej i dla ogółu przyniesie rezultaty, aniżeli najwytworniejsze nawet urządzenie karetek osobowych pierwszej i drugiej klassy.

— *Panie Redaktorze!* Nie jestem egoistą, bym tylko sobie dobrze życzył, chodzi tu bowiem nie tylko o mnie, ale o ogół Czytelników. W imieniu więc tego ogółu i swojem, widzę się w konieczności prosić Cię Szanowny Panie, abyś za pośrednictwem swego Kurjerka, raczył łaskawie uczynić zapytanie Redakcji „Kłosów,“ czyby ta dla nowych Prenumeratorów swego pisma, w którem wychodzą „Pamiętniki starej panny,“ Marlita, nie mogła nam dla skompletowania całości dodać poprzednich numerów, choćby nawet za pewnem wynagrodzeniem; dalszy bowiem ciąg Pamiętników bez posiadania wiadomości o ich początku nie może stanowić zajęcia. Rychłej więc odpowiedzi w imieniu nowych Prenumeratorów z niecierpliwością oczekiwać będę. — *Ed. Wr...ski.*

— „Gaz: Handl:“ podaje następującą korrespondencję z Lipska, z 6go b. m.: „Dnia 2go Stycznia rozpoczęty jarmark noworoczny ożywił interes w skórach, i składy garbarzy szybko opustoszały. Dowozy skór garbowanych nie były znaczne, skór faledrowych zwłaszcza było mało na rynku. Wielu kupców brakowało, a brak pieniędzy był dotkliwy. Panujące zimno przyczyniło się do tem szybszego załatwienia interesów. W suknie interes dotąd się nie rozwinął zadowalniająco, ponieważ brakuje wiele kupców i panuje niedostatek pieniędzy. Najbardziej dopytywano się o rzeczy modne, jednakże z powodu obniżenia cen wełny i za sukno płacono ceny obniżone.

— (A. n.) *Panie Redaktorze!* Dziwi mnie mocno, że Panowie handlujący nie chcą dotąd zrozumieć, że uprzejmość z ich strony dla kupujących jest konieczną. Dla tego też upraszam Cię o zamieszczenie dla nauki i przestrogi wyż wspomnionych Panów następującego zdarzenia w jednej z tutejszych dystrybucji tytoniów....; zażądałem cygar, za które zapłaciwszy 50cio-rublowym papierkiem poprosiłem o zmianę; nie jest to wysoka summa którejby w porządnym sklepie znaleźć nie można, ale mniejsza o to, istnieją wyjątkowe położenia. Jakiś kupczyk poszedł w celu zmienienia, lecz dopiero po kwandransie powraca i powiada mi, że nie można rozmienić i jeszcze dodaje, „*że to trudno ażeby każdemu dogodzić.*“ Zrobiłem mu uwagę, że się zapomina, a on jeszcze w bardzo niegrzeczny sposób dowodząc, że ma rację, w końcu brutalskiem odezwaniem się zmusił mnie do wyjścia dla uniknienia dalszych następstw jego niegrzeczności.— *Twój Korrespondent.*

— *Sprostowanie. — Litera docet litera nocet.* Ale tu właśnie nie idzie o literę, tylko o nędzną *komę*, którą roztargniony zecer w niewłaściwem ulokował miejscu, niepomny, że nie raz *przecinek* staje się przyczyną wielkiego zamięszania w życiu ludzkiem, a w szaradzie utrudnia odgadnienie Szanownym naszym Czytelnikom, i tak naprzykład: w ostatniej szaradzie zamiast: Pierwsza wspak, druga, rzeki.... powinno być: *Pierwsza, wspak druga, rzeki* i t. d. Nie moja w tem wina, ale zecera, który zapewne będąc rozkochanym, nie lubi przecinków na swojej drodze. — *Wawrzyniec K...*

— W ostatnim Numerze *Kurjera Warszawskiego* znajduje się wzmianka, iż dramat Montjoye ma być wkrótce po raz pierwszy przedstawiony w Wiedniu, musi to być pomyłka, gdyż widziałem ten dramat w Wiedniu jeszcze w Maju 1864 roku, a dopiero później przetłómaczony on został na nasz język w Warszawie. — Stanisław *Lesser.*

— Onegdaj między godziną 6 a 7 wieczorem, w domu pod Nrem 2256, na Nalewkach, wybuchł ogień w zabudowaniach drewnianych, do tegoż domu należących, skutkiem którego spaliły się, złożone na skład: wełnę, skóry cielęce, potaż, namioty płócienne, worki i inne rzeczy, a zarazem i cały budynek. Przybyłe wszystkie części straży ogniowej zapobiegły dalszemu szerzeniu się ognia; przedmioty te należały do 3-ch starozakonnych, którzy obliczają straty na 10,000 rsr., a właścicielka domu na 2000, przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. Żołnierz straży ogniowej, poprzedzający konno 3-ą część tejże straży, skutkiem szybkiego biegu wpadł na jadący w przeciwną stronę wóz, tak nieszczęśliwie, iż koń przebity w piersi dyszlem, padł nieżywy a żołnierz okropnie został pokaleczony i potłuczony. (Gaz. Pol.)

— Doktor S. *Broniewski*, po tygodniowej nieobecności, powrócił do Warszawy. Zastać można w domu: z rana do 9tej, po południu od godz: 3ciej do 5tej. Ulica Dzika, Nr 2323. (56.)

— Znaleziony na ulicy Mazowieckiej Kołnierz bielistkowy, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego” za wrzuceniem co łaska do puszki dla ubogich.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Felci K. składkę groszową za miesiąc kop: 30, oraz od Pana L. G. rs. 3, z tych rs. 1 dla Augusty Frydrych, wdowy z 5giem dzieci, pod Nrem 1601, rs. 1 dla wdowy *Kr:*, i rs. 1 dla *Szycha* z 6giem dzieci.—

Od W. paczkę łebków od cygar, dla Warszawskiego Tow: Dobroczynności.

— Dnia 8go b. m., w Lublinie zakończył życie, w 83-cim roku życia, ś. p. Wojciech Kólczyński, b. Major, b. wojsk Polskich, następnie Obywatel Ziemski.

— Dziś po odbytem w Katedrze Prawosławnej Nabożeństwie, o godzinie 1ej po południu, pochowane zostały na cmentarzu Wolskim, zwłoki ś. p. Radcy Tajnego Senatora Mikołaja *Świderskiego Kostiukowskiego.*

— Były Pruski Minister Stanu Hr Arnim-Boitzenburg, umarł dnia 8go b. m. wieczorem, na zamku Boitzenburg w Berlinie.

— W Sommerda (w Niemczech), zmarł w tych czasach, wśród bogactw i zaszczytów, wynalazca broni iglicowej, P. Dreyse, który był kiedyś prostym ślusarskim czeladnikiem.

— W nowej komedji Jana Alexandra Fredry (syna), p. n. „Poznaj wpierw nim pokochasz,“ przedstawianej z powodzeniem na scenie Krakowskiej, przyjmują udział dwie tylko osoby, (Pani Modrzejewska i Pan Benda).

— Dyrektor sceny Niemieckiej we Lwowie, P. Blum, zbankrutował. Zarząd tej sceny ma podobno objąć Dyrektor Teatru Polskiego P. Miłaszewski.

— We Lwowie, na Zielonem, spaliła się dnia 9go b. m. fabryka zapałek Dydackiego.

— Niedawno zgorzały w Londynie Teatr Opery Królowej, ma być niezwłocznie z wielkim przepychem i w klassycznym stylu odrob.ony przez entreprenera Karola Dudley.

— Na pomnik Poety szewca Hansa Sachs, który ma być wzniesionym w Norymberdze, Król Pruski ofjarował 675 fr. a Król Saski 166 Tahl.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — Sejm w Zagrzebiu został otwarty d. 9-go Stycznia przez odczytanie reskryptu Królewskiego, wzywającego izby przerwane w 1866 r. skutkiem wojennych wypadków układy z sejmem Węgierskim, wznowione zostały za pośrednictwem obustronnych deputacji. (Ind. Bel.)

FRANCJA.—*Paryż, 7 Stycznia.* Dziś na posiedzeniu Ciała Prawodawczego, P. Picart krytykował ostro pociągnięcie przez Rząd do Sądowej odpowiedzialności dzienników, za sprawozdania o rozprawach nad projektem reorganizacji armji, i dowodził, że przez to naruszone jest prawo dyskussji. Minister Stanu Rouher w odpowiedzi swej powoływał się na to, że dzienniki, mimo ciągłych ostrzeżeń, naruszają artykuł 42gi ustawy. Podług niego Rząd bynajmniej nie zaprzecza prawa roztrząsania debatów i uchwał Izby, zabronionem jest tylko, obok sprawozdania urzędowego z posiedzeń, ogłaszać inne. W wypadkach o jakich mowa, należy czekać na wyrzeczenie Władzy. Thiers domaga się, aby dziennikom nadano prawo swobodnie wynurzać się o rozprawach Izb. W tej kwestji chodzi także o swobodę i godność Ciała Prawodawczego. Minister Stanu odpowiada na to, że konstytucja dopuszcza tylko dwa urzędowe sprawozdania o posiedzeniu, na trzecie zaś nie pozwala. Należy pozostawić władzom rządowym wyrzeczenie, czy w wytoczonej kwestji chodzi o roztrząsanie posiedzenia czyli o sprawozdanie z takowego. W końcu P. Rouher powołał się na interpellację, która w Senacie 1861 r. miała miejsce, i oświadczył, że Rząd bynajmniej nie myśli naruszać prawa dyskussji. Po ukończeniu tych sporów, deputowany Bethmont wniósł interpelację co do trudności, na jakie dzienniki przy ogłaszaniu sprawozdań z posiedzeń natrafiają. Następnie zajęto się prawem o reorganizacji armji. Po zatwierdzeniu kilkunastu artykułów prawa, przyjęto również i poprawkę Lambrecht'a co do form, pod jakiemi dopuszczalne jest uwolnienie od służby, jakkolwiek przeciw takowej oświadczali się Minister wojny i sprawozdawca Geaffier. — Izba przyjęła artykuły od 1-go do 3-go. Wszystkie poprawki z wyjątkiem wyżej wymienionych odrzucono. — „Patrie“ donosi, że Hr. Goltz miał dziś konferencję z Margr. Moustier.—Tenże dziennik wszakże potwierdza wiadomość, iż Poseł Pruski, z powodu słabości, wstrzymał się tymczasowo od objęcia kierunku interessów. — Wczoraj rano odbyło się w Tuilerjach posiedzenie Ministerjalne, na które zawezwany był podobno i Prefekt Sekwany, P. Haussmann. — Od wczoraj rozpoczął się w Paryżu sezon obiadów urzędowych. Co się tyczy uroczystości dworskich, to podług programmu, obiady i wielkie przyjęcia będą: 18go Stycznia, oraz 1go i 15go Lutego; bale zaś: 22go Stycznia, 5go i 19go Lutego. (Nordd. All. Ztg).

WŁOCHY. *Florencja, 9 Stycz.*— Kontyngens popisowych z 1841 r. ma być w dniu 15m b. m. rozpuszczony za urlopem na czas nieograniczony. — „Corresp. Ital.“ oświadcza. iż mylne są twierdzenia dzienników Paryzkich, jakoby Lord Clarendon miał missję pośredniczenia pomiędzy Cesarzem Napoleonem a Królem Wiktorem-Emanuelem. — Niektóre dzienniki potępiają ogłoszenie przez Rząd dokumentów, dotyczących ostatniego powstania Rzymskiego. „Gazetta di Milano“ usiłuje dowieść, że niektóre z tych dokumentów są mylne i zawierają przesadzony opis wypadków. — W Messynie zaszły zaburzenia z powodu braku drobnej monety, ale je przytłumiono. (N. Pr. Ztg).

RUMUNJA. — Wiedeńska „Presse“ podaje telegram z Bukarestu, donoszący, iż w Balard znowu zaszły nadużycia względem Izraelitów. Energiczne środki jednak przez władzę przedsięwzięte, zapobiegły dalszym wykroczeniom przeciw ludności Izraelskiej. (N. Pr. Ztg).

AMERYKA. *Nowy-York, 28 Grud.* — Pogłoski o zmianach w Ministerstwie szerzą się tu ciągle. „New-York-Herald“ twierdzi, że tutejszy Poseł w Londynie, Adams, zajmie stanowisko w Gabinecie, następcą zaś jego w Poselstwie, będzie teraźniejszy Minister skarbu Mac-Culloch.—Z Południa donoszą o licznych zaburzeniach. W Alabama potrzeba było wysyłać wojska do Greenville, Demopolis i Camden. Bliższych szczegółów o tych zaburzeniach jeszcze nie ma.— Doniesienia o nędzy panującej w licznych okręgach militarnych, tak pomiędzy białymi jak i kolorowymi, mnożą się, a rozpacz tych ludzi, pozbawionych wszelkiej pomocy jest okropna. Około 3,000,000 ludzi jest bliskich głodnej śmierci. Cena własności gruntowych

spada szybko, szczególniej jeśli takowe nie leżą w pobliżu stacji kolei żelaznych i miast wielkich. Połowa plantacji bawełny w roku przyszłym zostanie obsianą zbożem, gdyż takowe wymaga mniej zachodu jak bawełna, a plantatorowie nie tyle są przytem zawiśli od wstrzymania się od roboty murzynów. (N. P. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeński dziennik „Debatte" doniósł niedawno, iż Austrja, Anglja, Francja i Prussy, miały udzielić Porcie wspólne rady, co do rozszerzenia na całe państwo reform jakie w Kandji Rząd Turecki zaprowadzić zamierza. Włochy wstrzymały się podobno od tego kroku.— Otóż wobec takiego doniesienia, „Corresp. Ital." pisze, iż „Debatte" przesadzają znaczenie owych rad, gdyż takowe czynione były poufnie, a bynajmniej nie w formie urzędowej. Organ pomieniony tłumaczy wstrzemięźliwość Włoch powołaniem się na deklarację Mocarstw z dnia 29go Października r. z., w której orzeczona jest postawa, jakiej względem Porty trzymać się należy. W ogóle, w dziennikach zagranicznych spotykamy więcej pokojowe usposobienie i zaprzeczenia pogłoskom o wymianie not lub żądaniu objaśnień między niektóremi państwami, w kwestji Wschodniej. Co się tyczy rozwiązania kwestji Kandjockiej, to zdaje się, iż takowe gotuje się na samej wyspie. Wiadomość, iż powstańcy koncentrują się znowu około Kanei, głównej podstawy operacyjnej Turków, wskazuje, iż są znużeni długą zwłoką swej sprawy, i myślą o zadaniu stanowczego ciosu władztwu Tureckiemu. — Depesza z Cork datowana 11go b. m., zawiadamia o nowem zbiegowisku, jakie tam miało miejsce poprzedniego dnia wieczorem, skutkiem explozji flaszki z materjałem palnym, którą ktoś miał w kieszeni. Winowajca zrzucił z siebie surdut i uszedł; aresztowano tylko kilku jego towarzyszów.— Nowo mianowany Poseł Angielski w Washingtonie, P. Thornton, wyjechał na swą posadę. — Ciało Prawodawcze Francuzkie roztrząsa w dalszym ciągu projekt reorganizacji armji. Odrzuciło ono poprawkę P. Paulmier, iżby ci, którzy dadzą zastępców w armji czynnej, wolni byli także od służby w Gwardji narodowej. — Hr Goltz po powrocie miał już dwukrotną konferencję z P. Moustier.— Lord Clarendon, jak zapewniają, ma przepędzić zimę w Neapolu.

Pogrzeb zwłok Cesarza Maxymiljana odbędzie się w Wiedniu 18go b. m.

Z Konstantynopola donoszą, iż Porta zamierza wysłać dwóch Oficerów, którzy się przyłączyć mają do wyprawy Angielskiej w Abissynji.— Jeden z wyższych Oficerów Francuzkich ma się zająć wychowaniem Xięcia Izzedina, syna Sułtańskiego.

Telegram z Aten, z dnia 4go b. m., zawiadamia, iż Izba Deputowanych została odroczoną. — Poseł Turecki przy Dworze Greckim, otrzymał w darze od Sułtana znaczną posadę w Tessalji. (N. P. Z.).

— Rozmaitości.—Na stacji kolei żelaznej w Anvers, miał miejsce następujący tragi-komiczny wypadek. Przed kilku dniami, robotnicy jednej z wielkich fabryk tego miasta, chcieli zabawić się kosztem jednego z bardzo zazdrosnych towarzyszów. Wmówili więc w niego, że jego żona w każdą Niedzielę po południu, udaje się na stację kolei żelaznej, aby w tamtejszym bufecie spędzić nader przyjemną chwilkę rozmowy z bufetowym, który pozyskał jej względy. Zazdrosny mąż, ledwie doczekawszy Niedzieli, dożył nareszcie i godziny popołudniowej, w której nie miał nic pilniejszego nad udanie się na owo mniemane rendez-vous. Przybywszy na stację, zaczaił się za wagonami tak, aby niespodzianie mógł schwytać żonę na gorącym uczynku. Tymczasem robotnicy, pobiegli do niej i powiedzieli, że jej matka przybyła z Bruxelli i oczekuje ją na stacji. Teraz następuje rozwiązanie. Biedna kobieta, uradowana biegnie na stację, gdzie nieznajduje nikogo. Otello wymyka się z ukrycia, wpada do bufetu, a widząc żonę rozmawiającą z bufetowym, sypie mu bez ceremonji potężną porcję kijów na plecy. Stoły, krzesła i ławki tańcują; butelki i szklanki latają po powietrzu; kobiety krzyczą, dzieci płaczą, a żona widząc, że mąż obrywa po plecach, staje odważnie w jego obronie. To powiększa wściekłość białego Otella, któremu się zdaje, że niewierna broni kochanka. Teraz, obraz kończący. Ajent policyjny, niby *deus ex machina*, kładzie tamę dalszemu zniszczeniu szkła, stołków, głów i pleców. Następuje wyjaśnienie; mąż usprawiedliwia się, przeprasza bufetowego, ale ten, podwójnie poszkodowany, żąda wynagrodzenia strat i funduszu na plastry.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, — ma honor podać do powszechnej wiadomości że na mocy Wyższego zezwolenia dane będą na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa zostających nadzwyczajne widowiska w Teatrze Rozmaitości w dniach 4 (16) Stycznia (we Czwartek) 11 (23) Stycznia 1868 r. (we Czwartek) a mianowicie: Obrazy z żywych osób przez Amatorów: 1) Eleonora i Tasso; 2) Rebeka i Elcazar; 3) Mignon wykupiona od Cyganów; 4) Dobroczynność, oraz dwie komedje przez Artystów sceny Warszawskiej „Uściskajmy się" i „Doktór Robin". *Cena miejsc.* Loża 1 piętra rsr. 20; Loża Galerjowa rsr. 10; Krzesła w 1ch trzech rzędach rsr. 5; Krzesła w 4, 5 i 6m rzędzie rsr. 3; Krzesło w 7, 8 i 9m rzędzie i boczne rsr. 2; Krzesła w ostatnich rzędach rsr. 1 kop: 50; Galerja miejsce numerowane rsr. 1; Galerja miejsce nienumerowane kopiejek 50; Paradyz kop. 30. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w dniach 2 (14) i 3 (15) b. m. (we Wtorek i Srodę), w Kancellarji Towarzystwa od godziny 4tej do 6tej wieczorem, a w dniu 4 (16) t. m. (we Czwartek) w Kassie Teatru Rozmaitości w godzinach zwykłych. — Prezes Administracji Ogólnej A. *Preyss*. Członek Sekretarz Towarzystwa *Dąbrowski*. (D. W.)

Udzielam lekcje Tańca,

w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost byłego odwachu, na 1em piętrze, jako też po domach prywatnych, Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w Poniedziałki, Środy i Piątki, od godziny 5 wieczorem. (16,236) **R. Chronowski**, T. T. W.

ZARZĄD MŁYNA PAROWEGO
W SŁODOWCU,

podaje do wiadomości publicznej, iż dla dogodności biedniejszej ludności Warszawy, wypiekać będzie od dnia 15go Stycznia r. b., **Chleb** pół-pytlowy, po cenie kopiejek 20, za 6cio-funtowy bochenek. (19,628)

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Folwark Świackkułakowszczyzna,

z inwentarzem żywym i martwym, położony w Guber: Suwałkskiej, Pow: Augustowskim, mający ogólnej powierzchni ziemi dobrej gliniastej dies: 60 (włók n: p: 4 czyli morgów 120.) Majątek ten mający oddzielną xięgę hypoteczną, żadnemi długami nie obciążoną, odległy jest od m. Gubernjalnego Grodna i kolei Petersb:-Warsz., wiorst 14; od m. Powiatowego mil 6. Ma wszystkie budowle w najlepszym stanie, nowo pobudowane, w ciągu ostatnich 6ciu lat. Na połowie gruntów ornych, zaprowadzony jest od lat 8 płodozmian, a o wiorst 2 od tegoż majątku, przechodzi droga bita z Grodna do Suwałk. Bliższą wiadomość powziąć można na gruncie, lub też u Właściciela mieszkającego w Warszawie, przy ulicy Alexandrja, Nr 2782b, w mieszkaniu oznaczonem Nr 17, każdodziennie od godziny 8ej rano do 12 z południa. (19,377)

Jutro: dnia 15 Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 631, przy rzęsistem oświetleniu salonów, na którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie.— Bufet należycie opatrzony w rozmaite Potrawy i Napoje. (18,883)

W domu pod Nr 1362, przy ulicy Jasnej, w mieszkaniu Pani Zbrajnieckiej, są do sprzedania różne **Towary Paryzkie**, jako to: Wstążki, Chafty, Suknie tarlatanowe, Kamzoty, Puszki i różne drobne rzeczy do przybrania toalety damskiej, za bardzo zniżoną cenę; wyprzedaż tych towarów odbywać się będzie od godziny 1ej do godz. 6. (41)

Na windudze nad Pilicą, leży rozmaite **Drzewo** z lasów Nowomiejskich do sprzedania, jako to: 443 sztuk grubych budulców 1600 sztuk obrabianych i 800 sztuk rzniętych belek, również deski i bale rozmaitej grubości, na co zwraca się uwagę, chęć kupić mających. (39)

BRYNDZĘ WĘGIERSKĄ
świeżą
i ANANASY,

otrzymał Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (17,830)



OSTRYGI
Ostendzkie wyborowe,
codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)



Sledzi Hollenderskich,

Kawioru, Minogów, Węgorza wędzonego i marynowanego, Łososia marynowanego, Sardynków, Pasztety Strasburgskie i Angielskie, Półgęski i t. p., Porter i Piwo Angielskie, oraz wszelkie Wina. Różnych Potraw gorących dostać można każdego czasu w Składzie Win i Delikatesów **F. Springer**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, Nr 1328. (10,818)

OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA
i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **A. Stępkowskiego**. (14,444)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Asmodea.*—Jutro: *Dama Biała.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Zbudziło się w niej serce.—Było to pod Wagram.—Jeden ożenić się musi.*

WYSTAWA kopji słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30 codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop. 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę.—Tamże dostać można **opisu** Obrazu.—Nadmienia się, że już krótki tylko czas, Obraz ten jest do obejrzenia.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: $7\frac{1}{2}$, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 14 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 96.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	80	75	80	25
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	75	68	50
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	58	50	58	17
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	114	75	114	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	33	53	33
Akcje Główn: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $23\frac{1}{3}$.
Od Listów likwidacyjnych k. $47\frac{2}{9}$
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. $118\frac{1}{6}$ do $117\frac{5}{6}$ %.
Wiedeń, Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do — %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 10 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 25 do rs: 9 kop. 75; żyta od rs: 6 kop: 32 do rs: 6 kop: 97; owsa od rs. 3 kop: 20 do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 20 do rs: 4 k: 50 kartofli od rs: 2 k: 60 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 10go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 17 do rs: 4 k: 23; za garniec od rs: 1 k: 36 do rs: 1 k: 38.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*